

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-let. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Neurologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 16 lipca.

Intona: Rzym.-kat. Dziś: N. P. M. Szkap. —
Jutro: Aleksego. — Dziś: Gr.-kat. 3. Jakynfa. — Jutro:
4. Andreja. — Słow. Dziś: Dzierżystawa. — Jutro: Dzier-
żykrajca.

Wschód słońca 4:22, zachód 7:46.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kotłomy 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz.
i kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedz. i święta
rym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.
1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum
Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — **Biblioteka Poturyska**
(hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka
Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni**
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta cod-
ziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opatka w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizor-
ycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Odczyty i wykłady. Powsz. wykłady uniw. Doc.
pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „O powietrzu i wodzie“. Po-
czątek o godz. pół do 8 wieczorem, w sali wykład. wysta-
wy przyr.-lekarskiej.

25)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

„Taki był mój zamiar pierwotny, tego się będę
trzymał i w tym celu dobrałem sobie odpowiedni roz-
dział ludzi.

„Jeden tylko wkroczył na moją drogę całkiem nie-
spodzianie, a to jest James York. Co też mnie skłoniło
do zatrzymania go u siebie? Ten chłopak pewno sądzi,
że śmiałość i niezwykłość jego wystąpienia. Tymczasem
było to szaleństwo, na dzień którego tkwi prosto głupia
awanturność. Byłem najzupełniej w prawie —
przynajmniej według pojęcia, w jakim ludzkość roz-
umie tak zwane „prawo“ — popelnic to barbarzyństwo
i wyrzucić go napowrót... no, naturalnie nie na łeb na
szyję, lecz odstawić go z powrotem tam, skąd przy-
szedł.

„Nie zrobiłem tego jednak. Kazałem mu przysiąc
na bezwzględne posłuszeństwo i sądzę, że będzie je
wypełniał — prosto przez egoizm. Posłuszeństwo bo-
wiem i milczenie to dwie gwarancje bezpieczeństwa,
dlatego, że obie polegają na ujemnych własnościach du-
szy. Nie byłem zaś tak naiwny, aby od niego żądać
wierności. Najpewniejsze zabezpieczenie od szkody, ja-
kąby mi mógł w danym razie wyrządzić, nie w nim
powinno leżeć, lecz we mnie samym.

„Niech sobie będzie jaki chce. Byłem mię ślepo

Listy z kaju.

Przemysł, w lipcu.

(Inwestycje miejskie: Elektrownia. — Kolej elektryczna. —
Wodociągi. — Kanalizacja. — Przemyska prasa. — Pole-
mika o T. S. L.)

Z dniem 1 listopada br. obejmuje wreszcie mia-
sto we własny zarząd zakład elektryczny, czyli central-
ną stację, która dotąd pozostawała w rękach Tow.
akcyj. Zakład ten, zbudowany przed laty, dziś jest —
można powiedzieć — przestarzałym nabytkiem, który
nie odpowiada swemu celowi, a najlepszym dowodem
wprost nędzne oświetlenie miasta, mało co lepsze od
naftowego w Kulikowie lub Mościskach.

Przed laty elektrownia ta wystarczała i dawała
światło dobre, dziś, gdy zapotrzebowanie światła ze
wzrostem miasta podwaja się, stacja zbyt mała, nie
ma siły potrzebnej. Z tym faktem liczone się w mie-
ście, liczone się z tem, że choć niby kupuje się interes
gotowy, przecież będzie musiało miasto wyłożyć duże
sumy na przeróbki, nowsze urządzenia i rozszerzenie
całej stacji, aby odpowiedziała swemu zadaniu.

Właśnie obecnie — w celu dokładnego oblicze-
nia — rozsyła magistrat do mieszkańców kwestyona-
ryusz, który ma dać dokładny obraz ilości zapotrzebo-
wania lamp lukowych, żarowych itd. Chociaż miasto do
tego wykupna wzięło się dosyć późno, przecież jeszcze
zrobi, jak obliczają znawcy, niezły interes.

W związku ze sprawą rozszerzenia elektrowni
stoi budowa kolei elektr. Kolej ta, jak dotąd niestety,
w sferze dalekich projektów. Wawdziew kwestya ta
była przedmiotem dyskusji nawet wzywionej na posie-
dzeniu Rady miejskiej na początku bm., jednakże usu-
nięta na dalszy plan, doczeka się urzeczywistnienia mo-
że w dalekiej przyszłości.

A przecież budowa kolei elektr. pozostaje w ści-
słym związku z zamierzonym rozszerzeniem elektrowni.
Przy rozszerzeniu elektrowni stanowczo miasto musi
uwzględnić i tę kwestję, dla rozwoju i potrzeb miasta
pięką i konieczną. Zachodzi obawa, czy tramwaj
elektryczny opłaciłby się? Wobec rozciągłości miasta
należy przypuszczać, iż tramwaj taki w Przemyslu nie
tylko nie przynosiłby deficytu, nie tylko byłby wielkiem
ułatwieniem komunikacji dla mieszkańców wszystkich
warstw, ale przynosiłby dobry dochód. Sprawa ta po-
winna być bardzo gruntownie i pilnie rozpatrzone.

Dalszym ciągiem tych — na razie — projektowa-
nych inwestycji miejskich, o czym krótko już wspom-
nieliśmy, jest budowa wodociągów i kanalizacja. Wo-
dociągi są potrzebą gwałtowną, bo studnie dostarczają
wodę zaskórnią, która jest niemożliwą do picia. Właśnie
ta sprawa jest na najlepszej drodze, bo już plany zgo-

śluchał, ja za niego będę wiernym. To zaś, że przy
mnie stoi, będzie dla mnie zdrowym przypomnieniem,
jak chwiejne są podstawy, do utrzymania których po-
trzebuję się jeszcze kogoś oprócz siebie, jak niepewną
sieć, w której może się spruć oko.

„To będzie moje „memento“...“

ROZDZIAŁ TRZECI.

Współwłaściciel międzynarodowego biura detekty-
wów pod firmą Samuel & Auréard, pan Auréard, sie-
dział w kantorze na wysokim krześle. Na gąbczastej
jego twarzy malowało się zadowolenie. Ostatnie miesią-
ce przyniosły dobry dochód. Zwłaszcza jeden interes był
świetny. Taki jegomość z bardzo wspaniałą tarczą her-
bową i jeszcze wspanialszą pustką w kieszeni przy-
czepił się do panny nader posażnej a garbatej. Chciał się
potem odczepić, bo trafiła mu się druga równie posażna,
a bez garbu. Porządkowy numer siódmy! Interes zna-
komity; cdrazu z grubym zadatkiem. I to wszystko za
parę centymetrów różnicy w kości pacierzowej!... No,
od tego jest firma, żeby z takich rzeczy korzystała! Od
kiedy świat światem zawsze jedni pragnęli się do-
wiedzieć o tem właśnie, co drudzy chcieli ukryć. To
już tak zawsze...

Tu bieg rozmyślań filozoficznych pana Auréarda
przerwało gwałtowne otwarcie drzwi. Wpadł współnik
jego, pan Samuel z takim rozmachem, jak gdyby conaj-
mniej trzech bandytów godziło na jego życie. Wpadłszy,
opamiętał się nieco i zamknął drzwi ostrożnie i bez
halasu.

— Samuel, jak ty dziwnie wchodzisz!

— Co dziwnie? Dlaczego dziwnie? Co tu potrze-

dzono za 10.000 kor. u inżyniera z Mannheimu Smre-
kera, tego samego, który sporządził plany do lwow-
skich wodociągów. Za dwa lata więc, jak nas ze sfer
kompetentnych zapewniano, będziemy mieli wodociąg
i może jaką taką kanalizację.

Oby tylko ta nadzieja nie była zwodniczą!

Oprócz tych spraw wśród kanikuly i sezonu ogó-
rkowego, cisza zupełna, przerywana od czasu do czasu
głośnie ujadaniem tu. „Głosu Przemyskiego“ na na-
rodowców i klerykałów, lub krzykliwą autoreklamą
posła dra Liebermana. Mieliśmy również niedawno bu-
rzę w szklance wody — starcie małe między „Echem
Przemyskiem“ a „Gazetą Przemyską“.

„Echo“, organ kapituły, zarzuciło w jednym z o-
statnich numerów czerwcowych T. S. L., że ma kieru-
nek bezwyznaniowy i prowadzi działalność kół polity-
czną w duchu stronnictwa demokratyczno-narodowego,
nadto, że jest to towarzystwo przygotowujące do so-
cializmu (!?). Entuzjastycznie natomiast rozpisala się
ta gazetka o Tow. oświaty lud. Na tę niewytłumaczo-
ną napaść odpowiedziała „Gazeta Przemyska“ spokoj-
nie i rzeczowo, wykazując nietylko niesłuszność, ale
i niedorzeczność podobnych zarzutów pod adresem
T. S. L. W odpowiedzi na to, zamiast poważnej pole-
miki, umieściło „Echo“ przeciw domniemanemu autorowi
niesmaczną, pełną inwektyw osobistych notatkę kroni-
karską, napisaną w tonie, który nazbyt często zastę-
puje tam argumenty. Nie zajęlibyśmy się tą sprawą,
gdyby nie ten ton, wzorowany na „Głosie“, a tak na-
miętny, przez „Echo“ zawsze zwalczany. Trochę to nie
przystoi pismu, które ma pewne zasługi w Przemyslu
i pewną przeszłość.

W prasie tu — najmłodszą jest „Gazeta Przemys-
ka“, redagowana w duchu prawdziwie narodowym i
szczerze demokratycznym. Choć powstała w czasie go-
rącej walki wyborczej, przecież prowadzi dalej planową
pracę w pokoju i jak może przebijają się przez trudno-
ści, z których największą jest apatya i zupełna bez-
czynność naszego społeczeństwa.

Mamy nadzieję, że przy odrobinie poparcia ze
strony społeczeństwa, rozwinię się jak należy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Burze i wylewy.

Wiedeń. (TBK.) Onegdaj ponad Wiedniem i oko-
licą szalała gwałtowna burza, połączona z wielką ule-
wą i wyrządziła wielkie szkody tak na polach i ogro-
dach, jak i w winnicach. W Stadlau wylał Dunaj. Tak-
że w Nussdorfie, Klosterneuburgu i innych miejscowo-
ściach Dunaj wystąpił z brzegów i wyrządził znaczne

buje być dziwnego? Ja sobie tak wchodzę, bo mnie
jest bardzo pilno.

— A jak drzwi zamykasz, jakbyś się bał stłuc
jajko, to już ci nie jest pilno?

Samuel nic nie odpowiedział, tylko starannie poza-
mykał wszystkie okna, poczem usiadł pod jednym z nich
na ławeczce ceratowej i ocierał pot z czoła.

— Auréard! To jest wielka rzecz!

— Jaka wielka rzecz, Samuel?

— To jest wielki wynalazek, Auréard!

— Jaki wielki wynalazek? Co ma być zaraz
wielki? Samuel, ty się starzejiesz i byle co ty już jesteś
wzruszony.

— Tak, ja jestem wzruszony, bo to jest taka
rzecz, przy której każdy człowiek potrzebuje być wzru-
szony.

— Taki człowiek, jak my, Samuel, który ma
wielki interes, nigdy nie potrzebuje być wzruszony.
Dlaczego ty jesteś wzruszony, Samuel?

— Jak ty posłyszysz to, co ja tobie powiem, to
zobaczymy, kto z nas dwóch będzie wzruszony.

Auréard splunął przez zęby. On tam nie widział
powodu wzruszać się z powodu jakiegoś wynalazku.
Niech się wzruszają biura, które patentują wynalazki,
a nie biura detektywów!

— Przyjechał James York — mówił tymczasem
Samuel wciąż jeszcze podniecony — i zdał raport
o wielkim wynalazku. A jak James York co powie...

— Tak, to zwykle jest prawda — przytwardził
Auréard.

Samuel przystąpił bliżej i obie ręce, gotowe już
do mówienia, oparł na chwilę na stole.

(C. d. n.)

szkody. W Semmeringu i na Rax szalała burza ze śniegiem. Wczoraj burza ucichała, ale ulewa trwa dalej.

Również i w Czechach szalał silny orkan, połączony z ulewą. W wielu miejscowościach Czech i Moraw rzeki wylały, a wiele mostów zostało zniszczonych. Ze Śląska również nadeszły podobne wiadomości. W Opawie wiele domów stoi pod wodą. O ile dotychczas wiadomo, z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Ischl. (TBK.) W skutek kilkudniowego deszczu, wezbrała rzeka Traun i zalala esplanadę. Ponieważ luszcz przestał padać, sądzą przeto, że woda z esplanady ustąpi.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad prowizoryum budżetowym.

P. Vuković żądał wyjaśnień w sprawie wywodów dr. Wekerlego co do Bośni w Sejmie węgierskim, następnie omawiał obszernie położenie Chorwatów i Serbów na Węgrzech, a w końcu domagał się lepszego połączenia kolejowego z Dalmacją i ostatecznego uregulowania kwestii językowej w Dalmacji.

P. Wittek przemawiał za uchwaleniem prowizoryum budżetowego w interesie konstytucyjnej ciągłości i wniósł rezolucję, wzywając rząd, aby cofnął rozporządzenie o podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, lub w ten sposób sprawę uregulował, aby cofnięciem zostało podwyższenie tych opłat.

P. Hoffmann-Wellenhof przyłączył się do powyższej rezolucji, a dalej żądał wyjaśnień, jak rząd przedstawia sobie sanację finansów krajowych. Domagał się szybkiego uregulowania podatku domowego i polepszenia bytu całego szeregu kategorii służby państwowej, a w końcu podwyższenia dotacyi państwowej na popieranie drobnego przemysłu do kwoty miliona koron.

P. Malik wystąpił przeciw tłumaczeniu mów czeskich przez radcę skarbowego i przeciw uchwaleniu „surtaxu“ na cukier na Węgrzech.

P. Sylvester wniósł rezolucję, domagającą się uwzględnienia wszystkich tych kategorii służby państwowej, które pominięte zostały przy ostatniej regulacji.

P. Głębiński postawił następujące zapytania do rządu: 1) Czy rząd w sprawie sanacji finansów krajowych ma pewien plan, czy sanacja ta przyjdzie do skutku przez przekazanie krajom pewnych podatków państwowych, czy też przez podwyższenie podatku od wódki, czy też w inny sposób; 2) Kiedy rząd zamierza przeprowadzić reformę podatków bezpośrednich i czy projektowana reforma podatku domowo-czynszowego będzie w roku bieżącym przedłożona; 3) Czy w wydać się mającej pragmatyce służbowej uwzględni rząd takie kategorie służby, jak: pomocników kancelaryjnych, oficyantów, egzekutorów i t. p., a jeżeli nie, to w jaki sposób zamierza uregulować stan służbowy tej kategorii służby.

P. Korosiec oświadcza, że Słowacy, pomimo tego, iż nie mają zaufania do rządu, głosować będą za prowizoryum budżetowym, ponieważ chcą uniknąć zastosowania § 14.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos minister handlu dr. Forzt i oświadczył, iż rozporządzenia rządu w sprawie sprzedaży piwa flaszkowego, jako handlu koncesyonowanego, zostały już wypracowane, że rozporządzenia te, regulujące tę kwestję, przesłane zostały poszczególnym krajom celem przesłuchania stron interesowanych i w jesieni prawdopodobnie zostaną ogłoszone. W sprawie wyrażonych życzeń o popieranie drobnego przemysłu, oświadczył mowca, iż starał się o podwyższenie dotyczącego kredytu, a w zarządzie skarbu spotkał się z życzliwością dla tej sprawy.

W sprawie podwyższenia opłat pocztowych, poruszonego przez p. Wittka, mowca występuje przeciw twierdzeniu, jakoby ruch pocztowy był wogóle aktywny. Wskazuje na to, że od dziesiątków lat wszelkie postanowienia, dotyczące poczt, telegrafów i telefonów, wydawane były w drodze rozporządzeń, bez jakiegokolwiek protestu ze strony ciała ustawodawczego. Objawszy urząd ministra handlu, zastał już odpowiedni projekt podwyższenia opłat przygotowany. Rząd jest świadom, iż rozszerzenie sieci telefonicznej jest koniecznym, i że należy postarać się o odpowiednie pokrycie.

Oświadcza, iż już jest przygotowany projekt rozszerzenia sieci telefonicznej, według którego w najbliższych latach będzie inwestowanych na ten cel 36 milionów koron. Celem finansowego pokrycia tych inwestycji nie będzie projektowana pożyczka, lecz wydatki te będą pokryte z regularnego budżetu przez wstawianie odpowiednio wyższych kwot.

(Dalszy ciąg posiedzenia w numerze popołudniowym. Red.)

Koniec biernego oporu.

Praga. (TBK.) Praktykanci sądowi przy sądzie karnym wczoraj przedpołudniem zaprzestali biernego oporu i odtąd spełniają swe prace normalnie.

Przesilenie chorwacko-węgierskie.

Ogulin. (TBK.) Były szef sekcji i poseł do Sejmu chorwackiego Nikolić, wygłosił wczoraj przed wyborcami mowę, podczas której zgotowano mu gorącą owację. Nikolić wzywał naród chorwacki do jedności w walce o swe prawa i podniósł, że Chorwaci pragną być sprzymierzeńcami, a nie poddanymi Węgier. Ostrzegł przed wykroczeniami i zapewniał, że sprawa chorwacka stoi bardzo dobrze. Węgry nie zdołają złamać Chorwatów. Domagał się rewizyi ugody i oświadczył, że Chorwaci prowadzić będą dalej swą walkę wszelkimi kulturalnymi środkami. Także w innych miejscowościach

odbyły się liczne zgromadzenia, na których posłowie zdawali sprawę ze swych czynności poselskich. Zdawał także sprawozdanie były prezydent sejmu Medaković, który zapewnił, że walka ta o język dotyka zarówno Serbów, jak i Chorwatów. Mowcom wszystkim zgotowano gorące owacje.

Budapeszt. (TBK.) Z Zagrzebia donoszą: Przewodniczący posłowie biskupowi Drohobeckiemu, który po secesji posłów chorwackich pozostał w Sejmie węgierskim, urządzono demonstrację. Plakaty, podpisane przez posłów z partji Starcewicza, wzywają do bojkotowania biskupa.

Rozbite zgromadzenie.

Budapeszt. (TBK.) Onegdaj odbyło się tu chrześcijańsko-socjalne zgromadzenie robotnicze, które zakłócili robotnicy socjalistyczni. Przewodniczącego obrzucano kamieniami. Przyszło do bójki. Oddział 30 konnych policjantów zdołał rozprószyć zapaśników. Kilka osób zraniono.

Samobójstwo.

Budapeszt. (TBK.) Radca ministeryalny Mikołaj Loskay popełnił samobójstwo, rzuciwszy się na bruk z czwartego piętra gmachu ministerstwa handlu.

Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Pomimo oznaczenia terminu gotowości list wyborczych na d. 28 sierpnia, same wybory, prawdopodobnie, odbędą się dopiero z końcem października; w ten sposób termin wnoszenia reklamacji po ogłoszeniu list w d. 28 sierpnia będzie znacznie dłuższy, niż tego prawo wymaga. Czynności 16 biur okręgowych do wydawania legitymacji wyborczych (15 cyrkulowych i jedno dla ludności rosyjskiej) zaczną się dopiero w październiku. Wybór posłów ma nastąpić w pierwszych dniach listopada. W tym względzie terminy te będą stosowały się do terminów, zamierzonych w całym państwie w ogólności, a które zezwolą zebrać się wszystkim posłom w d. 14 listopada na otwarcie Dumy.

Wyroki i ulaskawienia.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenny warszawski skazał na śmierć przez powieszenie Piotra Kulika i Stanisława Malesa, oskarżonych o rabunek w mieszkaniu robotnika kolei nadwiślańskich, Kulik nadto obciążony był zarzutem zgwałcenia 20-letniej córki poszkodowanego. Generał-gubernator warszawski wyrok powyższy co do Kulika zatwierdził, a Malesowi zamienił karę śmierci na 15 lat ciężkich robót.

Władysławowi Burdzińskiemu i Wawrzyńcowi Dyjakowi, skazanym na karę śmierci przez powieszenie za szereg napadów bandyckich w lubelskiem, generał-gubernator zamienił powyższą karę na 15 lat ciężkich robót.

Bandytyzm w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Do mieszkającego na Kępie Zawadzkiej, w gminie Nowa Iwiczna, sołtysa Juliana Neumana, przyszło siedmiu ludzi, którzy przez drzwi przedstawili mu się jako strażnicy ziemscy, chcący zrobić w mieszkaniu jego rewizję w celu przekonania się, czy nie posiada broni. Kiedy sołtys wzbraniał się otworzyć drzwi, podejrzewając nieznanym, ci przez drzwi zaczęli strzelać z brauningów, poczem obawiając się alarmu, zbiegli. Jak się okazało, byli to jacyś ludzie, którzy obchodzą wsie i konfiskują broń. — W ciągu ostatniego tygodnia w okolicach Radomia dokonano trzech napadów bandyckich: 6 lipca trzech bandytów napadło na mieszkańca gminy Gzowice i zazało pieniądze, raniąc go kijami i kolbami rewolwerów. Napadniętemu pospieszył z pomocą patrol, który aresztował napastników; są to Jan Mudziński, Harasz i Sekuła. Bandytów osadzono w więzieniu radomskim. — Tegoż dnia na szosie, w pobliżu osady Przytyk, bandyci napadli na przejeżdżającego kupca. Policja wpadła na trop rzeźmieszków i jednego z nich, Bolesława Rwieńckiego, aresztowała. — Trzeciego napadu dokonano na mieszkanie Jonasza Perkowicza. Sprawcę tego napadu również ujęto i odebrano zrabowane pieniądze.

Złamany terror mniejszości.

Warszawa. (Tel. wł.) Grupa robotników przedziału „Briggsa i Sp.“ w liczbie 30 zaprzestała pracy, domagając się podwyższenia płacy i żądając poparcia od kolegów. Pozostali robotnicy w liczbie 2.600, po wzajemnym porozumieniu się, postanowili strajku nie popierać i tą postawą swoją zmusili strajkujących do powrotu do pracy na dawnych warunkach. Przedziałma jest w pełnym ruchu.

Zbrojny napad na parowiec.

Odessa. (Pet. Ag. tel.) Na parowiec „Sofia“, idący z Odessy do Kerty, napadli o g. 11 w nocy bandyci. Trzech z nich zjawilo się na pokładzie, gdy kapitan i podróżni byli na kolacji i ośladnęli najtkami, dwaj inni skrepowali kapitana i skierowali okręt do Odessy. Znajdującemu się na statku kasyerowi odeskiego Banku handlu zagranicznego, zrabowali kasetkę z 50.000 rubli. Podróżnym zrabowali około 1000 rubli. Następnie wyrzucili węgle do morza, zniszczyli maszynę okrętową i na dwóch łodziach, spuszczonej z okrętu, umknęli. Policja w trzy godziny później znalazła obie łodzie koło Odessy.

Wykroczenia w więzieniu.

Petersburg. (Pet. Ag.) W więzieniu, położonym w dzielnicy wyborskiej, przyszło do wykroczeń z powodu śmierci jednego z więźniów politycznych, którego

żołnierz zastrzelił za to, że go ów więzień obraził i nie chciał usłuchać. Dopiero po pewnym czasie przywrócono spokój.

Z kroniki złodziejstw.

Petersburg. (Tel. wł.) Komisja śledcza stwierdziła, że przy budowie kolei Transbajkalskiej skradziono więcej niż 6 milionów rubli.

Akt oskarżenia w sprawie Hurko-Lidwall stwierdza, że dyrekcyja Varietés Sytowa otrzymała od Lidwalla 50.000 rubli za pośrednictwo pomiędzy Lidwallem a Hurką.

Dżuma w Odesie.

Odesa. (TBK.) W jednym z tutejszych szpitali stwierdzono wypadek dżumy bubonowej. Chory umarł. Był to palacz okrętowy z Aleksandryi.

Polityka i dyplomacya.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że minister Tittoni na radzie ministrów, odbytej w ostatnich dniach w Rzymie, przedłożył program kwestyj, co do których nastąpi wymiana zdań pomiędzy nim a bar. Aehrenthallem. Chodzić będzie wyłącznie o kwestye polityki bałkańskiej, a mianowicie o rozszerzenie organizacyi policyjnej na inne wilajety tureckie poza Macedonią, o uregulowanie policyi wodnej na wybrzeżach Dalmacji i Albanii, jakoteż o zastanowienie się nad okolicznościami, które zbyt trudno ukształtowały stosunek Serbii do innych państw bałkańskich.

Desio. (TBK.) Onegdaj o 8 wieczorem odbył się w willi Tittoniego obiad familijny, w którym wzięli udział bar. Aehrenthal, bar. Gagern, hr. Lützow i szef gabinetu ministra Tittoniego, Ballati. Wczoraj ministrowie zowiedzieli kilka zakładów przemysłowych.

Rzym. (TBK.) Agencya Stefaniego ogłasza następującą notę: Na wczorajszej konferencji br. Aehrenthala z Tittonim wymieniono i wzmocniono uczucia serdecznej przyjaźni, łączące oba kraje i sprzymierzone rządy. Omawiano ogólne położenie w Europie i wszystkie kwestye, mające szczególne znaczenie dla Austro-Węgier i uzyskano, ku zadowoleniu obu ministrów, w sprawach tych zupełne porozumienie. Porozumienie to, które jest podstawą zasady równości i utrzymania „status quo“, odnosi się nietylko do teraźniejszości, ale także i na przyszłość.

Desio. (TBK.) Ministrowie Aehrenthal i Tittoni odbyli wczoraj przedpołudniem w obecności szefa sekcji gabinetu włoskiego Ballati i szefa sekcji bar. Gagerna konferencję, która trwała do g. 1 popołudniu, poczem u Tittoniego odbyło się śniadanie.

Desio. (TBK.) Ministrowie Aehrenthal i Tittoni, oraz hr. Lützow, bar. Gagern i Ballati odjechali wczoraj o 7 m. 10 wieczorem.

Medyolan. (TBK.) Ministrowie przybyli tu o 7 m. 45, poczem po półgodzinnej konferencji w poczekalni dworskiej o 8 m. 15 odjechali dalej.

Z Serbii.

Zemuń. (Tel. wł.) Ostatni awans z okazji urodzin króla wywołał wśród kół oficerskich wielkie niezadowolenie. Zwłaszcza oficerowie młodszy odbywają zgromadzenia, na których pragną zaprotestować przeciwko wielkim niesprawiedliwościom, jakich się dopuścił minister sprawiedliwości przy ostatnim awansie. Stanowisko ministra wojny ma być zachwiane, a jako następcę jego wymieniają już nawet generała Stefanowicza.

Wrzenie w Czarnogórze.

Belgrad. (Tel. wł.) Dziennik „Stampa“ dowiaduje się z Cattaro, że w miejscowości Drobnik w księstwie czarnogórskim wybuchły wielkie niepokoje. Lud zwraca się przeciwko agentom rządowym. Rząd był zmuszony zmobilizować 3 bataliony milicyi, które wysłano do miejscowości, zagrożonych niepokojami.

Sprawa Nasiego.

Rzym. (TBK.) Wczoraj popołudniu prezydent senatu wezwał do siebie prefekta policyi i wręczył mu rozkaz aresztowania byłego ministra Nasiego. Prefekt z kilkoma urzędnikami udał się do mieszkania Nasiego i aresztował go. Nasi i jego adwokaci zaprotestowali przeciw temu, poczem Nasiego odstawiono do więzienia.

Rzym. (TBK.) Byłego szefa gabinetu Nasiego, nazwiskiem Lombardo, wczoraj wieczorem z polecenia prezydenta senatu uwięziono.

Z Francyi.

Paryż. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki uważają sprawcę zamachu Maille za obłąkanego. Zresztą, jak policja stwierdziła, zamach wogóle nie miał charakteru poważnego, rewolwer, z którego Maille strzelił, służyć mógł raczej tylko do zabawy, aniżeli do wykonania zamachu. Ogólnie przyjmują, że zamach był raczej tylko pozorem, a Maille pragnął zwrócić na siebie — jak sam podaje — uwagę publiczną i podać do wiadomości ogółu rzekome krzywdy, jakie mu sądy wyrządziły.

Paryż. (TBK.) Sprawca zamachu na prezydenta Francyi Fallièresa, Marille, służył w marynarce wojennej, a następnie handlowej. Przesłuchany na policyi oświadczył, że nie chciał zabijać ani prezydenta Fallièresa, ani nikogo innego, lecz chciał tylko zwrócić uwagę na siebie, celem uzyskania sprawiedliwości, jest bowiem zrzucony wskutek przegranych procesów. Przyuszczają, że cierpi on na manię prześladowczą. Kul dotąd nie znaleziono.

Paryż. (TBK.) Prokuratora tutejsza poleciła are-

sztować redaktora pisma finansowego Barosberga, podejrzanego o wyludzenie na zupełnie bezwartościowe akcje pieniędzy od wielu osób w wysokości 2 mil. fr. Barosberg uciekł zagranicę.

Demonstracyjny toast.

Paryż. (Tel. wł.) Z Brukseli donoszą, że ambasador tamtejszy, podczas bankietu, danego onegdaj z okazji francuskiego święta narodowego, w którym wzięli udział burmistrz brukselski i wiele innych wybitnych osób, wygłosił toast na cześć liberalnego zarządu miasta. Podczas tej mowy dziennikarze katolicy i wiele innych osób opuścili demonstracyjnie salę.

Parlament angielski.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin zwrócił konserwatywa Cecil uwagę na list radykalnego posła Lee w dziennikach, zarzucający sprzedaż godności i tytułów i opłacanie z tych pieniędzy kosztów wyborów, oraz czynienie odnośnym posłom zarzutów w razie, gdy nie głosują za rządem. Cecil żądał ustanowienia komisji śledczej.

Lee oświadczył, że pragnie czystości obu Izb parlamentu i przeprowadzenia śledztwa przez sąd.

Campbell-Bannerman przeczy, jakoby wpływało na głosowanie posłów i oświadcza, że zarzuty poczynione nie licują z powagą Izby, proponuje więc przejście do porządku dziennego nad nimi.

Za tem oświadczył się także Balfour i wniosek Campbell-Bannermana przyjęto 235 głosami przeciw 125.

Zatarg japońsko-amerykański.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą o dalszych demonstracjach antyjapońskich w San Diego. Wśród ludności uwija się wielu agitatorów, nakłaniających do demonstracji i zachęcających do napadu na robotników japońskich.

Dzienniki donoszą, że schwytano 2 dalszych szpiegów japońskich, którzy w fortach byli zajęci jako słudzy. Znalaziono przy nich fotografie i rysunki fortów.

Waszyngton. (TBK.) Obu uwięzionych w Kalifornii pod zarzutem szpiegostwa japończyków wypuszczono na wolność, gdyż nie wykazano im nic karygodnego.

Starcia na Hebrydach.

Sydney. (B. Reutersa). W kilku okolicach wysp „Nowe Hebrydy“ panuje wzburzenie. Jak donoszą, przyszło do starcia między krajowcami a żołnierzami, wysłanymi z krążownika Cymbrian, którzy chcieli się zemścić za zamordowanie kilku Europejczyków. Jednego z marynarzy zabito, kilku zraniono.

Wiedeń. (TBK.) Partya chrześcijańsko-socjalna celem strzeżenia interesów urzędników postanowiła utworzyć wolny Związek urzędników.

Londyn. (TBK.) Onegdaj umarł chemik William Henry Perkins.

Tokio. (TBK.) Minister spraw zagranicznych Hajaszi wyjechał do Seulu.

NA MARGINESIE.

Ostatni Mohikanie.

(Z galeryi stamgastów).

Wyjechał Lwów do wiejskich strzech
Na letnie pomieszkanie,
Z stamgastów się zostało trzech:
Ostatni Mohikanie.

Pan Ryszard, pan Franciszek druh
I Zdzisław w gronie trzeci,
Kawalerowie, każdy zuch,
Choć już — łysinką świeci.

Kawalerowie z dawnych lat
I z tych autoramentów,
Gdzie człowiek wciąż być młodym rad,
Gdzie kult: małżeństwa wstrętów.

Mimo to wielki każdy z nich
Białogłów, czciciel krasy:
Okrutnie Franio, Ryszard, Zdzich
Na wdzięki niewiast łasy...

Wieczór — o jednej porze wciąż,
(Odwieczne to zwyczaje!)
Pan Karol, kelner, zacny mąż,
Szklaneczki trzy podaje.

Pan Karol zna posiedzeń tok,
Wie, kiedy trafić w sedno,
Wystarczy mu sam tylko wzrok,
Co woła: „jeszcze jedną!”

Czy wiecie, jaki temat mów
Wykwita w letniej porze?
— „Tak nudno, głucho, pusty Lwów,
Ożenić - by się może?”

To Zdzisław rzuca słowa te
Z szaloną efronterą,
By tryumwirat zgodził się,
Pomyśleć nad tem seryo...

Że Zdzisław podniecony jest,
A Ryszard wzrok ma czuły,
Pan Franio ręką czyni gest:
— „Ot skutki kanikuly“.

— „Odmienić warto żywot zły“,
Pan Ryszard się odzywa...
Karol — przynosi znowu trzy:
Ein viertel i — dwa piwa.

On — nie ma pod tym względem trwóg,
Wie dobrze, co się stanie,
Wie, że nie zboczą z swoich dróg
Ostatni Mohikanie.

I wierzy, bo rozumny chłop,
W tę jedną rzecz prawdziwą:
Że oni, choćby runął glob,
Znów przyjdą tu na piwo.

k. z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g + pp)	Temperatura	
					Saj- wzrost	Saj- niższa
7 rano	734.00	15.4	E.2	0.0	26.4	10.0
2 popoł.	734.90	22.5	E.2			
9 wiecz.	735.60	15.0	cisza			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, po godz. 4 popoł. deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, dość silne wiatry, chłodno, lepsza pogoda, ale jeszcze nie stała.
W Galicji wschodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, miernie wiatry, chłodno. Stan równomiernie trwający.

→ **Falszywa wiadomość.** Niektóre pisma popołudniowe podały wczoraj wiadomość, że w Zakopanem zmarł dr. Józef Zoll, naczelny lekarz dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, prezes towarzystwa lekarzy kolejowych. Wiadomość ta, jak stwierdziły przybyłe następnie depesze, okazała się nieprawdziwą. Mówią, że taka wiadomość wróży danej osobie długie życie. Daj Boże!

→ **Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, Mieczysława Bayera w Wyżnicy, do Czerniowic i zamianował radcami sądu krajowego w Czerniowcach: sekretarza sądowego w Czerniowcach dr. Antoniego Winnickiego; zastępców prokuratora państwa w Czerniowcach: Oresta Kisselitzę i dr. Oresta Baleanu, oraz sekretarza sądowego w Czerniowcach dr. Achillesa Rappaporta.

Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa: Marcina Kaweckiego i Zdzisława Gańczakowskiego, zarządcami lasów i dóbr państwowych, a elewa leśnictwa, Ludwika Waclawika, asystentem leśnictwa.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym: Ferdynandowi Woltowi w Lwowie i Łukaszu Demczukowi w Krakowie.

→ **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.** Ku czci ś. p. Marcelego Nenckiego, pod którego wezwaniem ten jubileuszowy niejako, bo X Zjazd przyrodniczo-lekarski będzie się odbywał, dał komitet gospodarski wybić medal pamiątkowy o kształcie plakiety brązowej z popiersiem Nenckiego. Twórcą projektu jest dr. Kunzek, artysta-rzeźbiarz w Krakowie. Wykonanie wypadło nader udatnie, a plakietka ta stanowić będzie miłą pamiątkę dla członków i uczestników Zjazdu, o wybitnej artystycznej wartości. Plakietki nabywać będzie można w biurze głównem komitetu (Gmach muzeum przemysłowego). Cena 5 kor.

Za pośrednictwem dra F. E. Fronczaka z Buffalo, komisarz X Zjazdu L. i P. P. na Amerykę, dochodzi nader przykra i bolesna wiadomość, że dr. Sieminowicz z Chicago, delegat amerykański na Zjazd, uległ w przeddzień wyjazdu do Europy niebezpiecznemu przypadkowi. Wypadł z wozu tramwajowego i boleśnie się pokaleczył. Leży obecnie bardzo ciężko chory i leczenie potrwa czas dłuższy. Komitet gospodarczy na wieść o tem nieszczęściu kolegi, przesłał na ręce p. Fronczaka wyrazy serdecznego żalu i współczucia.

Za pośrednictwem dra F. E. Fronczaka z Buffalo, którego niestrudzonej zapobiegliwości zawdzięczać należy, że kilkudziesięciu lekarzy i przyrodników z Ameryki zgłosiło swój współudział w Zjeździe, otrzymał komitet gospodarczy kwotę 246 koron od Towarzystwa Aptekarzy Polskich w Chicago, jako dar na cele Zjazdu.

Oznaki Zjazdu. Wszyscy członkowie i uczestnicy Zjazdu otrzymają oznaki w kształcie mosiężnej zapinki zakopiańskiej, z wybitym na poprzeczce napisem: „X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, Lwów 1907“. Wykonano ją wedle oryginalnego wzoru z dzieła Matlakowskiego: „Zdobnictwo zakopiańskie“, w pracowni artystyczno-bronzoicznej Sknurzyła we Lwowie.

Komitet gospodarczy i sekretarze sekcji nosić będą tę odznakę na czerwono-białej rozecie. Komitet młodzieży akademickiej na czerwono-białej kokardce, członkowie komitetu kwaternkowego będą mieli wybite na dłuższym końcu kokardki słowa: „Komitet kwaternkowy“.

→ **Delegat Stanów Zjednoczonych we Lwowie.** Przez dzień wczorajszy bawił we Lwowie członek komisji emigracyjnej Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, senator Dillingham ze swym sekretarzem p. Williamem R. Wheelerem, którzy objeżdżają Europę celem obeznania się ze stosunkami emigracyjnymi. P. Dillingham, który przybył rannym pociągiem z Dillingham stanął w hotelu George'a. W południe był p. Dillingham u namiestnika hr. Potockiego, który wydelegował radcę Gubattę celem udzielenia komisarzowi Stanów Zjednoczonych potrzebnych informacji. Prócz tego informował się p. Dillingham u p. Henryka Griffa, dysponenta tutejszej firmy krakowskiej Goldlust i Spka, mającej generalną agencję na Galicję austr. akc. Tow. żeglugi parowej „Austro-Americana“. Komisarz informował się o liczbę wychodźców, o ich narodowość, o okolice, dostarczające głównego kontyngentu emigrantów, czy pochodzą z miast czy ze wsi, o zajęcie zawodowe emigrantów i ich kwalifikacje i stosunki płacy tu na miejscu. Wieczorem p. Dillingham zwiedzał miasto a dzisiaj odjeżdża rannym pociągiem do Krakowa. Dotychczas odbył delegat amerykański tury: Boston, Neapol, Rzym, Florencia, Wenecja, Rjeka, Tryest, Wiedeń, Budapeszt, Koszyce, a z Krakowa wyjeżdża do Warszawy, Petersburga, następnie okrętem do Bremy, a stąd wraca już do Nowego Jorku. P. Dillingham włada tylko po angielsku, jego sekretarz także słabo po niemiecku.

→ **Deputacja ruska u prezydenta miasta.** U prezydenta miasta p. Ciachcińskiego zjawiała się deputacja tut. kolonii ruskiej, złożona z dra Fedaka, dra Ozarkiewicza, ks. Stefanowicza i ks. Leżohubskiego, przedstawiając petycję, domagającą się utworzenia na przedmieściu Gródeckim dwu szkół ludowych, a to męskiej i żeńskiej. Ponadto żądała deputacja załatwienia poprzednio wniesionej petycji w sprawie rozdziału ruskiej szkoły mieszanej im. Szaszkiewicza na dwie odrębne szkoły, męską i żeńską. Prezydent obiecał, że pierwszą petycję rozpatrzy i odda do regulaminowego traktowania, zaś co do rozdziału szkoły im. Szaszkiewicza, wyjaśnił deputacji, że sprawa ulega zwłoce z powodu braku odpowiedniego lokalu na pomieszczenie szkoły żeńskiej.

→ **Zjazd stronnictwa moskalofilskiego.** W wielkiej sali „Domu Narodnego“ odbył się wczoraj Zjazd mężów zaufania stronnictwa moskalofilskiego przy udziale około 1000 delegatów, przeważnie z inteligencji świeckiej i duchownej, w tem znaczny procent młodzieży. Dość licznie przybyli również włościanie. W obradach Zjazdu wzięli udział przybyli z Wiednia wszyscy 5 posłowie moskalofilscy: dr. Hlibowickij, dr. Markow, ks. Dawydiak, dr. Korol i Kuryłowicz. Obrady, które były ściśle poufne, trwały bez przerwy od godziny pół do 11 rano do godziny 9 wieczorem.

Przewodniczył dr. Dudykiewicz, adwokat z Kołomyi, a jako zastępcy ks. Jan Maszczak z Lipicy i włościanin Kondrat Zacharczuk z Lackiego W., sekretarzowali dr. Siokoło, adwokat w Drohobyczu i ks. Karmita z Borszowa.

Referat główny w sprawie wystąpienia wszystkich posłów moskalofilskich z klubu ruskiego wygłosił dr. Drohomirecki ze Złoczowa. Przemawiali następnie wszyscy posłowie moskalofilscy i cały szereg mowców. W rezultacie uchwalono wszystkimi głosami przeciw 3 następującą rezolucję:

„Zjazd mężów zaufania ruskiej (czytaj: rosyjskiej) narodowej partyi, odbyty we Lwowie dnia 15 lipca 1907, wzywa posłów ks. Dawydiaka, dr. Korola i radcę Kuryłowicza, wybranych na podstawie programu ruskiej narodowej partyi, aby bezzwłocznie wystąpili z klubu separatystów ruskich, nazwanego ruskim (małoruskim, także ukraińskim) klubem i utworzyli razem z posłami dr. Hlibowickim i dr. Markowem ruski klub dla obrony praw narodu ruskiego w Austrii.

„Na wypadek niepoddania się tej uchwale, Zjazd mężów zaufania ruskiej narodowej partyi wzywa tych posłów, aby złożyli mandaty, powierzone im przez ruski lud.“

Prócz tego omawiano sprawę reformy ordynacji sejmowej, wyborów do Sejmu i organizacji wewnętrznej partyi i uchwalono między innymi przy najbliższych wyborach do Sejmu we wszystkich „ruskich“ powiatach stawiać kandydatów „rusko-narodowych“.

Posłowie Markowowi, który zadebiutował w parlamencie mową w języku rosyjskim, urządzono owację kwiatową, posła Korola natomiast chciano obrzucić jajami, jaja jednak chybiły, jedno zaś spadło na przewodniczącego dr. Dudykiewicza.

→ **Strajk izraelskich blacharzy we Lwowie zakończony.** Umowa pomiędzy majstrami a strajkującymi robotnikami zawartą została d. 14 b. m. w Inspektoracie przemysłowym. Majstrowie ograniczyli czas pracy do 10 godzin dziennie i podnieśli zarobek od metra wykonanej roboty o 5 procent. 150 robotników u 100 majstrów, po 11 dniach bezrobocia, powróciło wczoraj do pracy.

→ **Jak magistrat popiera wystawę higieniczną.** Pomijamy już skandaliczną wprost komunikację koleją elektryczną, o której już uprzykrzyło się nawet pisać, zwracamy teraz uwagę na nowe jakieś zarządzenie, dzie-

ki któremu o 10 wieczorem od dni kilkunastu gaszą wszystkie latarnie w ul. Zybkiewiczza, św. Zofii i wszystkich przyległych ulicach, tak, że publiczność, powracająca z Wystawy, rozbiła sobie głowy o słupy latarniane.

→ **Dwu napadów** dopuścił się wczoraj znany nożownik i notowany złodziej Franciszek Humieniecki w towarzystwie Romana Ryby. Obaj ci lotry chodzą po budowach i domagają się datków od robotników, a jeśli nie dostaną, to napadają i biją z zemsty. Wczoraj napadli na budowie przy ul. Janowskiej pod l. 38 na zarobnika Józefa Wierchowskiego, pobili go i poranili nożem tak, iż padł bezprzytomnie. W godzinę później napadli i pobili w szynkowni przy ul. Gródeckiej dozorcę domu Wojciecha Łotockiego. Humieniecki pochodzi z pięknej rodziny zamarynowskiej, składającej się z samych złodziei i nożowników.

→ **Znowu dom się zawalił.** Wczoraj popołudniu zawaliła się część realności p. Karoliny Kubikowej pod l. 2 przy ul. Podgórznej. Zwaliła się mianowicie część domu, zamieszkała przez szewca Jana Fedaka, szczęściem jednak nikogo nie było w mieszkaniu tak, że gruzy zasypały tylko meble i ruchomości. Po katastrofie komisaryat dzielnicy trzeciej usunął mieszkańców z całego domu, w którym mieszkała także właścicielka.

→ **Złamanie ręki.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj w domu pod l. 5 przy ul. Szkarpowej, Leję Kleinmann, która upadła w własnym mieszkaniu na posadzkę i złamała prawą rękę.

→ **Umysłowo chorego** chłopca, który napastował przechodniów w ul. Kazimierzowskiej, przytrzymało tam i oddano komisaryatowi dzielnicy drugiej celem umieszczenia w domu obłąkanych. Chłopak podał, iż zwie się Mieczysławem Dacko i jest synem stolarza z Kleparowa.

→ **Zgubiono.** Anna Pikulina zgubiła wczoraj w drodze do Kulparkowa srebrny medalionik pozłacany, zawierający fotografię jej męża. — Józef Altenberg, przechodząc ulicami Ormiańską i Dominikańską, zgubił z palca złoty pierścionek z zielonym kamyczkiem. — Dr. Majer Bałaban, prof. gimn. zgubił w ul. Leona Sapiehy pulares, zawierający 370 kor. w banknotach.

→ **Znaleziono.** W ul. Kochanowskiego almanach kolejowy z r. 1886 i fotografię gabinetową.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 15 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kór. 56·80 do kor. 57·80

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72·25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——. w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29— do K. 29·50. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30·50 do K. 31—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 15 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 262—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 247—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 92·50, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·50, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 422—, Clary zł. 40, m. k. 135—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 55—, Ofen 40 zł. 190—, Palffy 40 zł. m. konw. 171—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·65, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. ——, Salma 40 zł. m. kon. 183·75, Pożycz. salcburska po 20 zł. 85—, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 183—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 456—.

Berlin, d. 15 lipca. Banknoty austriackie 84·95. Spirytus ——.

Frankfurt, dnia 15 lipca. Austr. kred. ——. Laura ——, Disconto 169·15. Koleje państwowe ——, Alpy ——. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 16 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 656—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 758·75 Akcje Anglo banku 303— Akcje Unionbanku 542·50, Akcje Länderbanku 432·50, Akcje Bankvereinu 536·50, Akcje Boden credit 1024—, Akcje gal. Banku hipot. 571·50—, Akcje kolei państwowych 662·50, Akcje kolei południowej 147·50 Akcje Tramway A. ——, B. ——. Akcje kolei Elbethal 423—, Akcje kolei półn. 5270—5280 Akcje kol. czern. 560— Akcje Alpy 595·25, Akcje Rima Muranyi 542·50, Akcje Prag. Tow. żel. 2609— Akcje Fabryki broni 518—, Akcje tur. tyton. 422— Akcje galic. karpac. Tow. naft 535— Oblig. węg. ind. 92·10 Renta majowa 97·75 Austr. Renta koronowa 97·60 Węg. Renta koronowa 93·25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95·35, 4 proc., listy Banku hip. 95·75, płacono 4/3 proc. listy Banku hipot. 100·12, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. 95·50 4/3 proc. listy Banku kraj. 101·25, 4 proc.

komunalne obgacze Banku kraj. ——. Obligacje propinacyjne 98—. 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95·75, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 93·55, Losy tureckie 185·25, Mark 117·80, Ruble 252·25, Kredyty ——, Alpy ——. Węgier. kred. ——. Unionbank ——. Koleje. ——. ros. 5 proc. pożyczka 1906 83—.

Usposobienie: przejściowo kolej państwowa i lombardy wyższe. Ogólny obrót przy silnej tendencji spokojnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na tendencję giełdy wczorajszej wpłynęły korzystnie zadowalające rezultaty ostatnich konferencji ministerjalnych w sprawie ugody, jednakże interes rozwijał się bardzo trudno i nie zdołał się ożywić. Jedynie akcje Towarzystwa kolei państwowych wykazały większe obroty. W końcu wpłynęły niekorzystnie na tendencję doniesienia o szkodach, wyrażonych przez ostatnią burzę, skąd powstały obawy o rezultat żniw. Giełda zamknęła się w zupełnie spokojnym usposobieniu.

Berlin, dn. 16 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 205—, Staatsbahny 141— Disconto Comandit 169·20 Berlin. Tow. handl. 152·25 Laura 218·50, Bohumery 213—, Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za got. 214·80, Kolej warsz.-wied. 89·25 Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionałna ——, Losy tureckie 143·70 Renta włoska ——, Harpener kopalnia węgla 194·40, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje —— Lombardy 28·90, Kolej Henry 132·50, Niemiecki bank narodowy 120·75, Kanada Preferred 174·30, Akcje żegluga hamburskiej 132·20, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 280—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 ——, 3·8 proc. renta rosyjska 67·10 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75·60, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91·40 Rheinische Stahlwerke 179·25, Gelsenkirchen 190·75.

Frankfurt, d. 16 lipca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna ——, Austr. renta złota 98·05 Austr. akcje kredytowe 205·20, Staatsbahny 140·90, Lombardy 28·90, 4-proc. austr. renta koronowa 97·35.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —— do ——, Pszenica na maj od —— do —— Pszenica na październik od 11·36 do 11·37, Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 8·30 do 8·82, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na październik od 8·07 do 8·08, Kukurudza na lipiec 6— do 6·01, kukurudza na sierpień od 6·10 do 6·11, kukurudza na maj 1908 r. od 6·16 do 6·17, Rzepak na maj —— do ——, Rzepak na sierpień od 17·20 do 17·30

Pogoda: pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 13 lipca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·40 do 9·50, Zyto gotowe 8·30 do 8·50, Owies obrocny gotowy 8·75 do 9—, jęczmień pastewny od 9— do 9·50, Groch pastewny 11·50 do 12—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 50·50 do 51—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —— od ——, spirytus paritas Tarnopol ekskontygentowany 30·50 do 33—.

Na targu zbożowym usposobienie niezmiennione.

Ceny spirytusu nominalne.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Benlowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY ZDARZEN** na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—

Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1·20

Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1·80

Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60

Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7·80

Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4·60

Gerard Dorota. **NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1·20

Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—

Głabiński Stanisław Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—

Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężstwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60

Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2—

Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1·20, w ozd. oprawie . . . K. 1·80

Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6·25, dla prenum. . . K. 4—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3—

in ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4·80

J. H. R. **VAMIREH**, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —60

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3—

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—

Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1·20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—. Dla prenumerat. . . K. 1—

Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60

OPOWIEŚCI JAPŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60

Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1·20

Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1·50

Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1·20

Rojan K. **JUTRZENKA**. Powieść. Lwów. . . K. 3—

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—

Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1·20

Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2·50

Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—

Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1·20

Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1·20

Sclawus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3·60

Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10·40, dla prenum. K. 7·50

Stowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—

Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—

Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2·60 dla prenumerat. . . K. 1·50

Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1·20

Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3·60

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1·20

Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1·80

Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60

Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2·60, dla prenumerat. . . K. 1·50

Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1·20